

Ks. prof. Waldemar Chrostowski, SBP 1

KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI JAKO PROMOTOR STUDIÓW BIBLIJNYCH

Sprawując przez 33 lata (1948-1981) urząd arcybiskupa metropolity gnieźnieńskiego i warszawskiego oraz Prymasa Polski kardynał Stefan Wyszyński włożył ogromny wkład w rozwój studiów teologicznych, wśród nich także biblijnych. We wrocławskim Wyższym Seminarium Duchownym otrzymał staranne wykształcenie i bardzo dobrze znał Pismo Święte, zwłaszcza Nowy Testament. Świadczy o tym jego nauczanie, w którym często przytaczał z pamięci cytaty biblijne ukierunkowujące i uzasadniające treść i tok podejmowanej refleksji. Ta znajomość stanowiła owoc dawnej praktyki „florilegiów”, czyli „bukiecików” biblijnych, polegającej na przyswajaniu sobie wybranych wyrażań i wypowiedzi z ksiąg świętych, które zapadając w pamięć kształtowały duchowość i wiedzę religijną.

Niezwykłą i nie do przecenienia pomoc w odtworzeniu postaci i wydarzeń z okresu prymasowskiej posługi kard. Wyszyńskiego oraz odtwarzaniu jego ówczesnych decyzji i poczynań stanowią wydawane w ostatnich latach przez Instytut Pamięci Narodowej kolejne tomy opatrzone wspólnym tytułem Pro memoria. Zawierają absolutnie unikatowe dokumenty, a mianowicie niemal codziennie sporządzane osobiste zapiski dostarczające bezcennych wiadomości na temat wydarzeń i postaci, a także zapytań, poglądów i decyzji podejmowanych przez Prymasa Tysiąclecia. W Przedmowie do tomu I bp Jan Kopiec napisał: „Rzadko też mamy do czynienia ze źródłem porównywalnym z tymi zapiskami: tak obszernym i szczegółowym (składają się bowiem na nie tysiące kart odręcznych, codziennych notatek prymasa), obejmującym tak długi

okres, bo ponad trzydzieści lat, a wreszcie sporządzonym przez człowieka tak wielkiego formatu”¹.

Ukazanie całokształtu wkładu Prymasa Tysiąclecia na rzecz promowania studiów biblijnych zasługuje na osobną monografię. Niniejszy przyczynek po-przestaje na okresie, który pod wieloma względami był najtrudniejszy, a więc zapewne również najciekawszy. Chodzi o lata 1948-1959, czas bezpośrednio po II wojnie światowej, naznaczony konfrontacją Kościoła z narzucaniem komunizmu, który coraz bardziej ograniczał pole kościelnej działalności, a w latach 1953-1956 skutkowało uwięzieniem prymasa w czterech kolejnych miejscach internowania. Był to również okres poprzedzający Sobór Watykański II (1962-1965), który – wedle powszechnej opinii – zapoczątkował „wiosnę biblijną” w Kościele katolickim. Wzgląd na to, czego w tych warunkach dokonał kardynał Wyszyński, pozwala lepiej poznać i dowartościować jego wysiłki, które miały miejsce jeszcze przed soborem.

*

Po dwuletnim (1946-1948) okresie sprawowania posługi biskupa diecezji lubelskiej bp Stefan Wyszyński został mianowany przez papieża Piusa XII arcybiskupem metropolitą warszawskim i gnieźnieńskim. W kontekście pogarszającej się sytuacji Kościoła katolickiego² pierwsze pięć lat prymasostwa było naznaczonych wieloma trudnościami i napięciami³, a także reorganizacją kościelnych struktur terytorialnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych, codzienną pracą duszpasterską w dwóch rozległych diecezjach, leczeniem traumy psychicznej i duchowej znacznej części księży i wiernych oraz staraniami o odbudowywanie kościołów i miejsc kultu ze zniszczeń wojennych⁴.

Z okresu, który poprzedził aresztowanie i uwięzienie prymasa, warto przytoczyć dwa sporządzone przez niego zapiski.

¹ J. Kopiec, *Przedmowa*, w: S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. I: *Lata 1948-1952*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2017, s. IX.

² A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści a Kościół w Polsce*, Kraków 2003, s. 9-101; Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944-2002*, Radom 2003, s. 15-118; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003, s. 64-154.

³ P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 1: *Droga na stolicę prymasowską*, Warszawa 1998, s. 147-247; A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2000, s. 49-125; J. Zabłocki, *Stefan Wyszyński. Opór i zwycięstwo 1948-1956*, Warszawa 2002, s. 15-154; E. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*, Kraków 2013, s. 85-162.

⁴ P. Skibiński, *Wstęp do tomu pierwszego*, w: S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. I: *Lata 1948-1952*, s. XIX-XXVII.

1 stycznia 1952

Po wieczery rozmawiałem z bp. Pawłowskim o sprawach seminarium metropolitalnego. Układaliśmy plan studiów specjalnych księży, pod kątem potrzeb seminarium. Coraz częściej stwierdzam, że koncepcja szkolenia kleru diecezjalnego przez Wydział Teologiczny⁵ zawodzi. Profesorowie wydziałowi, przy całym swym poziomie przygotowania naukowego, są zbyt obcy sprawom diecezji, by mogli wczuć się w jej potrzeby i współdziałać z nimi. Co więcej, czują się bardziej urzędnikami niż ludźmi Kościoła. Przy lada konflikcie obowiązków wypowiadają się po linii swych „obowiązków” politycznych raczej niż po linii wskazań ordynariusza⁶.

Biskup Antoni Pawłowski (1903-1968) był kapłanem diecezji warszawskiej, wykształconym w seminarium duchownym i na Uniwersytecie Warszawskim, a w latach 1936-1939 profesorem nadzwyczajnym przy katedrze teologii fundamentalnej na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie⁷. Po uwolnieniu z więzień i obozów przybył do Białegostoku, a następnie do Warszawy i wykładał na Wydziale Teologicznym UW oraz w seminarium. W 1950 r., sprawując funkcję rektora Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie, został podniesiony do godności biskupiej, lecz konsekracja odbyła się dopiero pod koniec grudnia 1952 r. w Siedlcach, a ingres do katedry wrocławskiej dopiero 25 października 1953 roku.

Biskup-nominat Pawłowski znał dobrze realia studiów seminaryjnych i uniwersyteckich, zatem była to rozmowa kompetentnych osób, zatroskanych przygotowaniem i formacją przyszłych kapłanów. Obecność Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Warszawskim była przedmiotem rosnącej niechęci władz komunistycznych, które starały się wywierać wpływy przez odpowiedni dobór kadry akademickiej. Zdaniem prymasa, „profesorom wydziałowym” obce były sprawy i potrzeby diecezji, a ponadto czuli się bardziej „urzędnikami” i w pewnych sytuacjach wybierali lojalność wobec pracodawców. Aczkolwiek nie ma tutaj wprost nawiązania do studiów biblijnych, nie ulega wątpliwości, że były przedmiotem wielkiej troski prymasa. Napięcia, o których rozmawiano w Nowy Rok 1952, zakończyły się likwidacją dwa lata później Wydziału Teologicznego

⁵ Chodzi o Wydział Teologiczny Uniwersytetu Warszawskiego, istniejący w tej formie od roku 1918 do 1954.

⁶ S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. I: *Lata 1948-1952*, s. 94.

⁷ E. Ozorowski, *Pawłowski Antoni*, w: L. Grzebień SJ (red.), *Słownik polskich teologów katolickich 1918-1981*, t. 6, Warszawa 1983, s. 625-628.

UW i Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz utworzeniem w ich miejsce Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Problemy poruszone w rozmowie, dotyczące relacji między studiami uniwersyteckimi a seminaryjnymi nie tylko pozostały, lecz odżyły w nowej formie i z nową siłą od lat 90. XX w., odkąd znów istnieją wydziały teologiczne na uniwersytetach państwowych⁸.

25 sierpnia 1952

Zaproszony ponownie, przybył ks. Eugeniusz **Dąbrowski**. Uzbrajam się w cierpliwość, by wysłuchać człowieka, który mówi tylko o sobie. Przyznał się do słów, ogłoszonych w „Słowie Powszechnym”, a krytykujących Episkopat, za rzekomo niechętną postawę wobec jakiejś oferty zagranicznej – na wydawnictwo Pisma Św[iętego]. Nie mogę znaleźć śladów tej oferty. Ale ks. Dąbrowski obwinia Konferencje Episkopatu, chociaż w 1934 r. konferencje takimi sprawami się nie zajmowały. Wniosłem zastrzeżenie przeciwko przyjęciu przez ks. D[ąbrowskiego] kanonii hon[orowej] wrocławskiej bez wiedzy ordynariusza i wbrew statutowi kapituły wrocławskiej. Status przewiduje sześć kanonii hon[orowych] i wszystkie sześć są obsadzone już przez mnie na wyraźną prośbę ks. Lagosza. Nominacja nowych czterech na mocy „uchwały” kapituły jest niezgodna z prawem kanonicznym, i ze statutem. Ks[iądz] D[ąbrowski] „nie przywiązuje do tego żadnej wagi”. – Rozmowa z ks. D[ąbrowskim] wymaga, aby ordynariusz był bardzo pokorny, bardzo cierpliwy i aby słuchał wszystkich upomnień udzielanych przez ks. D[ąbrowskiego]. Zdaje mi się, że utrzymałem się na poziomie tych wymagań⁹.

Te zapiski zasługują na szczególniejszą uwagę wskazują bowiem na sposób postępowania prymasa ze znanym i cenionym biblistą, który, przekonany o swoich walorach i zasługach, bardzo je sobie cenił, a nawet się z nimi obnosił. Eugeniusz Dąbrowski (1901-1970)¹⁰, kapłan archidiecezji warszawskiej, po uzyskaniu doktoratu na UW odbył specjalistyczne studia na Biblicum i w

⁸ W. Chrostowski, *Uniwersytet jako kontekst studiów biblijnych*, *Collectanea Theologica* 75(2005) nr 1, s. 97-114; *Biblia w seminarium duchownym i na uniwersytecie. Kilka uwag wprowadzających*, *Zeszyty Naukowe Stowarzyszenia Biblistów Polskich* 2(2005) nr 2, s. 317-319; tenże, *Biblia w życiu Kościoła w Polsce (1945-2010)*, *Zeszyty Naukowe Stowarzyszenia Biblistów Polskich* 7(2010) nr 7, s. 371-386.

⁹ S. Wyszzyński, *Pro memoria*, t. I: *Lata 1948-1952*, s. 322.

¹⁰ J. Kudasiewicz, *Dąbrowski Eugeniusz*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, Lublin 1979, szp. 1063-1064; w wielotomowym *Słowniku polskich teologów katolickich* nie ma żadnej wzmianki o ks. prof. E. Dąbrowskim!

1939 r. uzyskał jako pierwszy Polak tytuł doktora nauk biblijnych. W okresie wojny włączył się w tajne nauczanie, a w 1944 r., ratując przed zniszczeniem kościoła na warszawskim Kamionku, został proboszczem parafii Bożego Ciała. Promował Biblię i nauki biblijne, a zarazem w latach 1945-1953 działał w popieranym przez władze państwowe ruchu obrońców pokoju, broniąc – również za granicą – prawa Polski do Ziem Zachodnich i Północnych. W latach 1951-1953 był wiceprzewodniczącym Komisji Intelktualistów i działaczy Katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju. Ta jego działalność nie była w Kościele dobrze widziana, co tłumaczy nieskrywaną rezerwę wobec poczyniń o charakterze politycznym. Lata 50. XX w. stanowiły okres wytężonej i bardzo owocnej działalności naukowej i popularyzatorskiej ks. prof. Dąbrowskiego, który – jak świadczą powyższe zapiski – chętnie przyjmował zaszczyty, jakimi go obdarzano. Z zapisków przebija niesłychane poczucie humoru prymasa, który podczas drugiej rozmowy (na pierwsze zaproszenie ks. Dąbrowski się nie stawił) nie pozwolił się wytrącić z równowagi i cierpliwie słuchał wywodów znanego biblisty.

**

Podczas trzyletniego uwięzienia Prymas Tysiąclecia przebywał kolejno w czterech miejscach internowania: Rywałd Królewski, Stoczek Warmiński, Prudnik Śląski i Komańcza. Wszystkie miały jedno wspólne: znajdowały się w pobliżu granicy z byłym Związkiem Sowieckim i Czechosłowacją, aby w razie ewentualnej konieczności szybko wywieźć go z Polski. O wielkoduszności i pokorze Prymasa Tysiąclecia świadczą zapiski poczynione kilkanaście dni po aresztowaniu w Warszawie i osadzeniu w Rywałdzie:

4 października 1953

Wielką pociechą jest dla mnie lektura książki ks. E[ugeniusza] Dąbrowskiego, *Dzieje Pawła z Tarsu*. Jest to książka wysoce aktualna, zaradza tym potrzebom, które w duszy człowieka, noszącego vincula Christi, zrodzić się mogą. Warunki naszego bytowania różne. Ale ideał ten sam, sprawa, za którą cierpimy pozbawienie wolności – trwa¹¹.

Znamienne, że opisana wcześniej rozmowa z ks. Dąbrowskim oraz inne spotkania, które odbyli, ani nawet kontrowersyjnie oceniane polityczne zaangażowanie ks. Dąbrowskiego nie rzutowały na postrzeganie i przyswajanie

¹¹ S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. III: *Lata 1953-1956*, Warszawa 2018, s. 24.

przez prymasa dorobku jego rozmówcy z dziedziny nauk biblijnych. Pierwsze wydanie książki *Dzieje Pawła z Tarsu* ukazało się w 1947 r., a drugie w 1953 r.; wygląda na to, że prymas korzystał z drugiego wydania, być może wręczonego mu niedawno przez autora. W następnych latach ta książka miała więcej wydań i długo cieszyła się wielką popularnością, przyczyniając się wydatnie do wzrostu wiedzy o życiu i nauczaniu Apostoła Narodów. Prymas podkreśla duchowe korzyści płynące z tej lektury dla niego osobiście wtedy, gdy podczas pierwszych dni internowania w Rywałdzie boleśnie doświadczył rzeczywistości *vincula Christi*.

Po odzyskaniu wolności oraz powrocie do Warszawy i Gniezna, w nowych warunkach politycznych, prymas zintensyfikował swoją działalność. Z tego okresu pochodzi kilka ważnych zapisków, które rzucają więcej światła na przedsoborowe wydarzenia i osoby związane z biblistyką i ruchem biblijnym. Niektóre zostały poczynione podczas pobytu prymasa w Rzymie, przy okazji przyjęcia kapelusza kardynalskiego z rąk papieża Piusa XII.

9 marca 1957

Zgłasza się ks. **Tyloch**¹², student gnieźnieński na KUL. Poddaje ocenie swoje postępowanie. Otrzymuje polecenie, by wyjechał do Krakowa, po drodze odprawił rekolekcje na J[asnej] G[órze], a później, by kończył studia na KUL¹³.

W poczynionych zapiskach słyhać echa pewnych uwikłań czy trudności, znanych prymasowi jako arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, które przeżywał Witold Tyloch (1927-1990), kapłan tej archidiecezji. Kilka miesięcy wcześniej, w 1956 r. ukończył studia magisterskie na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, przedstawiając pracę *Sługa Jahwe a Mistrz Sprawiedliwości* i pod kierunkiem ks. prof. E. Dąbrowskiego, który na KUL-u wykładał biblistykę, rozpoczął pisanie rozprawy doktorskiej podejmującej i poszerzającej ten sam temat, włączając się w nurt zapoczątkowujący w Polsce badania nad

¹² R. Marcinkowski, *Witold Tyloch (1927-1990)*, Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego, Warszawa 1991, s. 121-122; A. Tronina, *Pół wieku lubelskiej szkoły biblijnej (1956-2006)*, *The Biblical Annals* 3/1, Lublin 2013, s. 119-145; Z. J. Kapera, *Qumranologia polska. Dokonania i perspektywy*, *Collectanea Theologica* 75(2005) nr 3, s. 21-54.

¹³ S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. IV: *Lata 1956-1957*, Warszawa 2020, s. 154.

rękopisami z Qumran i innych Pustyni Judzkiej¹⁴. Stanowcze polecenia prymasa służyły przezwyciężeniu trudności, a o ich podłożu świadczy polecenie odprawienia rekolekcji na Jasnej Górze.

11 maja 1958, Rzym

Ks[iaźdz] **Marchel**, kapłan gnieźnieński na Instytucie Biblijnym; pracuje w kierunku egz[egezy] Nowego Test[amentu]. Proszę, by zajął się głównie egz[egezą] [dogm[atyczną], mora[alno]-ascet[yczną] i liturgiczną, mając na uwadze pracę dydaktyczną¹⁵.

Witold Marchel (1922-1990)¹⁶, urodzony w miejscowości Topola w pobliżu Nakła nad Notecią, w 1941 r. został wywieziony na roboty do Niemiec. Bardzo wycieńczony, lecz zdolny i pracowity, wstąpił w 1945 r. do seminarium duchownego w Gandawie, a dwa lata później przeniósł się do Polskiego Seminarium w Paryżu i w lipcu 1952 r. przyjął święcenia kapłańskie. Jego biograf, ks. Kajetan Rybacki, twierdzi, że „w styczniu 1953 r. na prośbę kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, jako doktor teologii wyjechał do Rzymu, gdzie podjął studia na Instytucie Biblijnym w zakresie Starego Testamentu”¹⁷. Ta informacja pochodziła zapewne od ks. Marchela, bo w zapiskach prymasa poczynionych w 1953 r. nie ma wzmianki o takiej decyzji. W maju 1958 r., kiedy odbyła się powyższa rozmowa, prymas był przekonany, że studia doktoranta dotyczą Nowego Testamentu, a ponadto wyrażał potrzebę ich dogmatycznego i pastoralnego ukierunkowania.

18 maja 1957, Rzym (uroczystość włożenia kapelusza kardynalskiego)

Niewielkie grono Polaków podążało za mną. Przyłączył się do biskupów polskich arcybiskup Gawlina. Obecni też byli z zaproszonych: [...] księża Marchel (Gniezno), Szostkiewicz (Warsz[awa]), ks. Romaniuk (kaudatariusz¹⁸) [...] i kilku innych¹⁹.

¹⁴ W. Chrostowski, *U początków qumranologii w Polsce 1947-1957*, w: tenże (red.), „Przeznaczyłeś nas dla Twojej prawdy” (4Q 495). *Studia dla Dr. Zdzisława J. Kapery w 65. rocznicę urodzin*, Rozprawy i Studia Biblijne 29, Warszawa 2007, s. 126-149.

¹⁵ S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. IV: *Lata 1956-1957*, s. 226.

¹⁶ K. Rybacki, *Śp. Ks. Witold Marchel (1922-1990)*, *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 49(1996) nr 4, s. 271-274.

¹⁷ *Tamże*, s. 273.

¹⁸ Kaudatariusz – łac. niosący koniec *cappa magna* – uroczystego płaszcza w formie kapy, używanego przez kardynałów.

¹⁹ S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. IV: *Lata 1956-1957*, s. 238-239.

W Pro memoria pojawia się pierwsza wzmianka o Kazimierzu Romaniuku (ur. 1927), kapłanie archidiecezji warszawskiej. Wcześniej nie ma tam informacji, kiedy i w jakich okolicznościach znalazł się on w Rzymie, znamy je natomiast z jego własnych wspomnień i autobiograficznych notatek²⁰. Po święceniach kapłańskich w 1951 r. ks. Romaniuk uzyskał na Wydziale Teologicznym UW tytuł magistra teologii z zakresu patrystyki i rozpoczął prace nad doktoratem z tej dziedziny. W 1953 r. uzyskał doktorat na podstawie rozprawy poświęconej św. Hieronimowi i Rufinowi z Akwilei oraz sporom orygenesowskim na przełomie IV i V w., po czym otrzymał nominację na stanowisko wykładowcy w warszawskim seminarium duchownym. Pod koniec 1955 r. zarysowała się możliwość wyjazdu za granicę, a w lutym 1956 r. otrzymał od prymasa internowanego w Komańczy odręcznie napisany list ze słowami: „Będę się modlił o to, by przeszkody na drodze do Wiecznego Miasta zostały pokonane”²¹. W 1956 r. ks. Romaniuk rozpoczął studia na Papieskim Instytucie Biblijnym. Wydarzenie, o którym mowa w zapiskach, czyli uroczystość włożenia przez Prymasa Polski kapelusza kardynalskiego odbyła się w początkach pobytu ks. Romaniuka w Rzymie. Wspominał ją tak: „Dzień wczorajszy będzie należał do szczególnych w moim życiu. Asystowałem Księdzu Prymasowi – i to bardzo z bliska, bo byłem ad caudam – podczas obrzędu przekazania mu kapelusza kardynalskiego. [...] Na tym nie koniec. O godzinie 17 zebraliśmy się w sali przy kościele św. Stanisława, przy via delle Botteghe Oscure 15, na drugą część ceremonii wręczenia kapelusza kardynalskiego. Przyszło mnóstwo ludzi”²². Studia i pobyt w Rzymie to dla wszystkich, którzy otrzymali tę możliwość, wielka przygoda kulturalna, intelektualna i duchowa. Prymas Tyśiąclecia dbał, by „rzymscy studenci” mogli obficie korzystać z tych możliwości.

12 czerwca 1957, Rzym

Rektor kolegium francuskiego²³ z ks. Romaniukiem²⁴. Zapowiedział wizytę arcyb[isku]pa d’ Aix. Bardzo chwali wartości kapłańskie ks. Romaniuka.

Ks[iądz] Glorieux²⁵ z „**La Croix**” prosi o informacje o Millen[n]ium. Odsyłam go do ks. Romaniuka.

²⁰ K. Romaniuk, *Autobiografia. ...Bo wiem, komu zawierzylem (2 Tm 1,12)*, Kraków 2013.

²¹ *Tamże*, s. 40-41.

²² *Tamże*, s. 55-56.

²³ Ks. Joseph Géraud PSS, kapłan zakonny ze Zgromadzenia Prezbiterów św. Sulpicjusza (sulpicjanie).

²⁴ Ks. Kazimierz Romaniuk (ur. 1927).

²⁵ Ks. Archille Marie Joseph Glorieux (1910-1999) – rektor kolegium francuskiego i rektor francuskiej edycji „L’Osservatore Romano”; od 1969 r. biskup.

Ks[iędzu] Romaniukowi poleciłem, by informował ks. Glorieux. Otrzymał 200 dolarów jako „kapitał żelazny” dla siebie na czarną godzinę²⁶.

Z poczynionych zapisków wybrzmiewa ogromna życzliwość prymasa wobec ks. Romaniuka. Podczas rzymskich studiów mieszkał on początkowo w Kolegium Polskim, a po kilku miesiącach przeniósł się do kolegium francuskiego prowadzonego przez sulpicianów. Dlatego w odręcznym liście datowanym 12 marca 1957 r. prymas mu polecił: „Proszę tylko utrzymywać łączność duchową z Piazzą Remuria”²⁷. Przekazanie ks. Romaniukowi 200 dolarów, co w tym czasie stanowiło bardzo duże wsparcie, świadczy o praktycznym podejściu prymasa do sprawy utrzymania księży polskich podczas zagranicznych studiów. Środki na ten cel pochodziły głównie od polonii amerykańskiej i z darowizn Polaków mieszkających w Europie zachodniej.

30 sierpnia 1957

Ks[iędz] Frankowski zabiega o wyjazd na studia biblijne do Rzymu²⁸.

Janusz Frankowski (1928-2017)²⁹, kapłan archidiecezji warszawskiej wyświęcony w 1952 r., rok później na Uniwersytecie Warszawskim uzyskał magisterium teologii. Podczas pięciu lat pracy duszpasterskiej jako wikariusz rozwijał zainteresowania i wiedzę biblijną i wyraził pragnienie pójścia drogą o rok starszego kolegi – ks. Romaniuka. Prymas przychylił się do jego prośby i już 3 stycznia 1958 r. ks. Frankowski przybył do Rzymu. Po latach wspominał: „Rzym to był wielki dar. Był wielkim darem zwłaszcza wtedy, w dniach Polski Ludowej, gdy otrzymanie paszportu było niesłychanie trudne. Rzym każdego dnia – przez wszystkie lata pobytu – zachwycał mnie swoim pięknem. Każdego dnia od nowa, a nawet każdego dnia coraz bardziej”³⁰.

11 września 1957

Nadeszły rezygnacje do ATK profesorów Wydziału Teologicznego z Krakowa. Ks[iędz] Subera odczytuje je. Ks[iędz] Kw[iatkowski] widzi

²⁶ S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. IV: *Lata 1956-1957*, s. 280.

²⁷ *Tamże*, s. 51-52; „Piazza Remuria” to adres Kolegium Polskiego w Rzymie.

²⁸ S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. IV: *Lata 1956-1957*, s. 382.

²⁹ W. Chrostowski, *Ks. prof. dr hab. Janusz Frankowski*, w: tenże, *Pieśniami dla mnie Twoje przykazania. Księga Pamiątkowa dla Księdza Profesora Janusza Frankowskiego w 50. rocznicę święceń kapłańskich i 75. rocznicę urodzin*, Ad Multos Annos, Warszawa 2003, s. 9-22.

³⁰ *Tamże*, s. 15.

w tym wyjaśnienie sytuacji, gdyż profesorowie krakowscy usunęli się z ATK. Dziś ATK przedstawia tylko W[ydział] T[eologiczny] U[niwersytetu] Warszawskiego. „Jesteśmy kontynuatorami Wydz[iału] Teolog[icznego] UW”. Senat W[ydziału] Teolog[icznego] UW wystosował memoriał do kardynała.

Jestem skłonny traktować was jako Wydział Teologiczny Uniwersytetu Warszawskiego, działający na podstawie Konstytucji Stolicy Apostolskiej, ze wszystkimi sekcjami tam przewidzianymi. W stosunku do tego można kompletować zespół³¹.

Gdy w 1954 r. władze komunistyczne zlikwidowały dwa zachowane po II wojnie światowej wydziały teologiczne na uniwersytetach państwowych (UW i UJ)³² i w ich miejsce została utworzona Akademia Teologii Katolickiej, nowa uczelnia długo zmagająca się z wieloma trudnościami³³. Pochodziły one zarówno ze strony państwa jak i ze strony niemałej części duchowieństwa, także biskupów, którzy nieufnie patrzyli na jej powstanie i trwanie. Chodziło przede wszystkim o jej status kanoniczny, bez którego tytuły i stopnie z dziedziny teologii nie byłyby przez Kościół uznawane. Pierwszym rektorem ATK (1954-1956) był ks. prof. Jan Czuj, a drugim (1956-1965) – ks. prof. Wincenty Kwiatkowski, który miał wielkie zasługi dla jej utrzymania i rozwoju. Stało się tak przede wszystkim dzięki zaufaniu i życzliwości kard. Wyszyńskiego, który wielokrotnie potwierdzał swoje pozytywne nastawienie do działalności ATK, z której w 1999 r. utworzono Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

27 grudnia 1957

Ks[iądz] prof. E[ugeniusz] Dąbrowski w sprawie poparcia wyjazdu do Rzymu. Wyjaśniam, że dotychczas nie puszczono mi stypendystów. Byłoby rzeczą dziwną, gdyby zamiast stypendystów przyjechał ks. Dąbrowski.

³¹ S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. IV: *Lata 1956-1957*, s. 393.

³² Istniał nadal Wydział Teologii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, ale nie była to ani nadal nie jest uczelnia państwowa. Przed wojną istniał też wydział teologiczny na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie i Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

³³ H.E. Wyczawski (red.), *XX lat Akademii Teologii Katolickiej. Księga Pamiątkowa 1954-1974*, Warszawa 1976; A. Lewek, *W 25-lecie Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (1954-1979)*, Biuletyn Informacyjny Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie 10(1979) nr 5-6, s. 3-156; J. Mandziuk, *Dzieje Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie 1954-1999*, Warszawa 1999; R. Bartnicki, *Historia i stan obecny Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie*, *Studia Theologica Varsaviensia* 46(2008) nr 2, s. 13-70

Uznał to za słuszne. Projektuje, by wydać pół miliona Nowego Testamentu przez Ligę Katolicką. Można by mieć dochód na budowę seminarium. Tłumaczę, że nakłady L[igi] K[atolickiej] muszą być rozprowadzane darmo, gdyż Liga daje dary. Ks[iądz] D[ąbrowski] prosi o błogosławieństwo dla cyklu komentarza do Pisma św. wydawanego przez Pallottinum. Wyjaśniam, że ma tę sprawę w swym ręku arcyb[iskup] poznański³⁴.

Zapiski streszczające kolejne spotkanie i rozmowę z ks. prof. E. Dąbrowskim odzwierciedlają jego plany i projekty naukowe, z których najważniejszym było wydanie własnego przekładu Nowego Testamentu. Przy sposobności poruszono sprawę wydawania cyklu komentarzy do poszczególnych ksiąg całego Pisma Świętego. Widać troskę prymasa o pomoc dla młodych kapłanów, traktowanych priorytetowo, a także szacunek dla kompetencji biskupów miejsca. Na osobną uwagę zasługuje wzmianka o amerykańskiej Lidzie Katolickiej, hojnie wspierającej inicjatywy Kościoła w Polsce, w Rzymie i w innych miejscach.

13 marca 1958

Ks[iądz] Tyloch z KUL (Gniezno) pracuje nad doktoratem³⁵.

Krótki zapisek świadczy, że prymas żywo interesował się przebiegiem prac nad uzyskaniem doktoratu, przygotowując miejsce i zadania dla przyszłych doktorów. Wygląda na to, że uznał, iż trudności, o których była wcześniej nowa, ustąpiły i wszystko przebiega pomyślnie.

27 czerwca 1958

Księża L[eonard] Grochowski, St[efan] Fiutak i W[itold] Tyloch, studenci gnieźnieńscy na KUL, czynią sprawę z pracy całorocznej³⁶.

Kolejna wzmianka o ks. Tylochu, poczyniona nieco ponad trzy miesiące po poprzedniej, potwierdza zainteresowanie prymasa dobrze zapowiadającym się młodym biblistą gnieźnieńskim.

³⁴ S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. IV: *Lata 1956-1957*, s. 511.

³⁵ S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. V: *1958*, Warszawa 2018, s. 70.

³⁶ S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. V: *1958*, s. 188.

11 listopada 1958, Rzym

Ks[iażdz] K[azimierz] **Romaniuk** z diec[ezji] warszawskiej; plan studiów biblijnych łącznie z wyjazdem do Jerozolimy, akceptuję i daję pomoc materialną³⁷.

Po dwuletnich studiach w Rzymie zaistniała możliwość wyjazdu ks. Romaniuka do Ziemi Świętej. Wspomina o niej tak: „Aliści okazało się, że to nie takie proste. Pobyt w jerozolimskiej filii Biblicum wiązał się z niemałymi wydatkami. Żeby ich choć częściowo uniknąć, Ksiądz Prymas zasugerował, bym zamieszkał u polskich sióstr elżbietanek i tylko dochodził na zajęcia do Instytutu. Niestety, na takie rozwiązanie nie zgadzał się ojciec Robert North, ówczesny rektor instytutu jerozolimskiego”³⁸.

21 listopada 1958, Rzym

Ks[iażdz] W[itold] **Marchel** – ustalamy program studiów biblijnych w Instytucie. Oświadczam, że ma przygotowywać się do pracy w Sem[inarium] Duch[ownym] w Gn[ieźnie]³⁹.

Ksiądz prymas myślał bardzo praktycznie, a sprzyjając podejmowaniu studiów przewidywał przyszłe zajęcia tych, którzy je pomyślnie odbędą. Do pełnego zakończenia studiów ks. Marchela zwieńczonego doktoratem nauk biblijnych było jeszcze sporo czasu. Jako drugi Polak uzyskał go w 1961 r. na podstawie bardzo wysoko ocenionej rozprawy *Abba, Pere – la priere du Christ et des chrétiens*. Jednak plany prymasa się nie spełniły, bo ks. Marchel, poważnie zapadłszy na zdrowiu, wyjechał na leczenie do Szwajcarii. Tam kontynuował pracę naukową i dopiero pod koniec życia, w 1986 r., mocno schorowany wrócił do Polski.

4 grudnia 1958, Rzym

Na Mszy św. ks. **Frankowski**, student warszawski na Instytucie Bibl[ijnym]. Przedstawia program swej pracy na I[nstytucie] B[iblijnym] na trzy lata⁴⁰.

³⁷ S. Wyszynski, *Pro memoria*, t. V: 1958, s. 333.

³⁸ R. Romaniuk, *Autobiografia*, s. 66.

³⁹ S. Wyszynski, *Pro memoria*, t. V: 1958, s. 344.

⁴⁰ S. Wyszynski, *Pro memoria*, t. V: 1958, s. 361.

Po niemal rocznym pobycie w Rzymie ks. Frankowski przewidywał trzy lata za uzyskanie doktoratu nauk biblijnych. Zakładał szybki postęp prac, bo – jak świadczy ks. Romaniuk – „regulamin Instytutu Biblijnego zezwalał na obronę pracy doktorskiej nie wcześniej niż po czterech latach studiów”⁴¹. Przyszłość urealniła te plany. Ks. Frankowski w 1960 r. uzyskał licencjat nauk biblijnych, a w 1965 r. doktorat nauk biblijnych i powrócił do Polski.

30 grudnia 1958

Konferencja Plenarna Episkopatu. [...] Informowałem o załatwieniu sprawy zmiany rektora w I[stituto] E[cclesiastico] P[olacco] w Rzymie, o sytuacji w związku z Kolegium Polskim i z Sem[inarium] Polskim w Paryżu. Ogłosiłem, że księża biskupi mogą polecić młodym księżom, by się starali o paszporty; ci, którzy przyjadą do R[zymu] pierwsi, otrzymają stypendium⁴².

Te zapiski wskazują na wielką troskę prymasa o kościelne instytucje zapewniające kształcenie polskich kapłanów w Rzymie i w Paryżu oraz o to, by w szeregach młodego duchowieństwa polskiego pozyskiwać kandydatów do studiów zagranicznych. Była to ogromna potrzeba tego czasu, ponieważ powoli odchodziło pokolenie „przedwojenne”, które należało zastąpić nową kadrą naukowo-dydaktyczną.

7 kwietnia 1959

W liście do ks. K. Romaniuka prymas napisał:

„Boleję nad tym, że sprawa uzyskania paszportu do Ziemi św., stanęła na martwym punkcie. Ufam, że to w niczym nie opóźni pracy Księdza, za którą się tu wszyscy bardzo oglądamy. Księża Profesorowie byli nieco zdziwieni, że rozłożył Ksiądz swoje studia na tak długi okres, jak gdyby warszawskie się wcale nie liczyły. Uspokajam ich tym, że poleciłem Księdzu robić wszystko gruntownie. Ale tam też proszę o nierozprasanie się i o ekonomię czasu. Oddaję pod opieką Dziewicy Wspomożycielki i całym sercem szczerze błogosławię. In caritate + Stefan Kardynał Wyszyński⁴³”

⁴¹ K. Romaniuk, *Autobiografia*, s. 69.

⁴² S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. V: 1958, s. 385.

⁴³ K. Romaniuk, *Autobiografia*, s. 69.

Ksiądz Romaniuk skomentował ten list słowami: „Wieści o rzekomo przedłużającym się czasie studiów wynikały z niedoinformowania. [...] Obecnie takie studia trwają 8-10 lat. Poza tym Biblicum nigdy nie miało zwyczaju zaliczać czegokolwiek ze studiów seminaryjnych”⁴⁴. Wkrótce wyjazd ks. Romaniuka na Bliski Wschód doszedł do skutku i trwał do końca 1959 roku. Obrona rozprawy doktorskiej odbyła się w maju 1961 r., czyli po pięciu latach pobytu za granicą i jesienią tegoż roku ks. Romaniuk powrócił do Warszawy.

4 lipca 1959

Projekt drukowania mszału bened[yktyńskiego] w Pozn[aniu] – pomoc przyrzekam. Jest zamiar drukowania tzw. Biblii Tynieckiej⁴⁵.

Drugie zdanie tych zapisków stanowi świadectwo samych początków inicjatywy, która w 1965 r. urzeczywistniła się jako „Biblia Tysiąclecia”⁴⁶.

11 grudnia 1959

B[iskup] Strąkowski⁴⁷, ks. Łach⁴⁸, ks. Gryglewicz⁴⁹ w sprawie organizacji Tygodnia Biblijnego w W[arsza]wie. Wyrażam zgodę. Należy ustalić z ks. Miziołkiem miejsce w sem[inarium]. Wygłoszę słowo Boże i Mszę św. odprawię. Przyjedzie wycieczka „teologii dla świeckich”⁵⁰.

Druga połowa lat 50. XX w. była okresem intensywnego rozwoju katolickiej biblistyki polskiej, co znalazło wyraz w wielu znaczących inicjatywach. Najważniejsze z nich skutkowały zapoczątkowaniem tradycji dorocznych sympozjów biblistów polskich⁵¹, a także tzw. tygodniami biblijnymi o charakterze

⁴⁴ *Tamże*.

⁴⁵ S. Wszyński, *Pro memoria*, t. VI: 1959, Warszawa 2019, s. 175.

⁴⁶ R. Pietkiewicz, *Biblia Polonorum. Historia Biblii w języku polskim*, t. V: *Biblia Tysiąclecia (1965-2015)*, Poznań 2015, s. 107-179.

⁴⁷ Bp Henryk Strąkowski (1910-1965), w latach 1958-1965 biskup pomocniczy lubelski.

⁴⁸ Ks. Stanisław Łach (1906-1983), profesor egzegezy ST na KUL, organizator Szkoły Biblijnej KUL; w latach 1965-1971 jako pierwszy Polak konsultor Papieskiej Komisji Biblijnej.

⁴⁹ Ks. Feliks Gryglewicz (1909-1991), od 1950 pracownik KUL; w latach 1966-1970 przewodniczący komisji wydawniczej *Encyklopedii Katolickiej*.

⁵⁰ S. Wszyński, *Pro memoria*, t. VI: 1959, s. 275.

⁵¹ W. Chrostowski, *U początków tradycji Sympozjów Biblistów Polskich*, w: M. S. Wróbel (red.), *Deus meus et omnia. Księga Pamiątkowa ku czci o. prof. Hugolina Langkammera OFM w 50. rocznicę święceń kapłańskich*, Lublin 2005, s. 59-78; toż, *Zeszyty Naukowe Stowarzyszenia Biblistów Polskich* 3(2006) nr 3, s. 291-311.

akademickim i popularyzatorskim. Prymas nie tylko pochwalał, lecz czynnie włączał się w te wydarzenia.

17 grudnia 1959

Dwa wielkie bóle. Młody kapłan, ks. Witold Tyloch z arch[idioccezji] gnieźnieńskiej, ofiara niecných czynów ks. S[tanislawa] B[rossa], wysłany na studia biblijne, załamał się. Ratowałem go, nie chcąc dołamać do końca. Ukończył studia i wbrew opinii Wydziału Teolog[icznego] dostał doktorat. Za to wszystko dobro zapłacił mi „opuszczeniem szeregów kapłańskich”. Dziś czytałem jego list, w którym prosi o skreślenie z szeregów duchowieństwa diec[ezjalnego]. Nie wiadomo, kiedy dobroć jest słabością, a kiedy jest roztropnością. Ks[iądz] T[yloch] przeprasza i dziękuje. Czuje, że źle zapłacił za okazane serce. Bóg będzie dlań miłosierny.

[...]

W bursie dla akademikzek u sióstr zmartwychwstaneek przy ul. Mokotowskiej opłatek. Przeszło 60 akademikzek otrzymało Pismo Święte N[owego] Testamentu w darze⁵².

To ostatnia wzmianka o ks. Tylochu w zapiskach Prymasa Tysiąclecia. Po obronie doktoratu w 1959 r. ks. Tyloch odszedł z kapłaństwa. Jego dalsze losy przebiegały z dala od Kościoła. W latach 1970-1990 był pracownikiem na Uniwersytecie Warszawskim, w latach 1977-1990 pełnił funkcję kierownika Zakładu Starożytnego Bliskiego Wschodu i Hebraistyki UW. Znany jako orientalista i religioznawca laicki, pod koniec lat 70. objął na Wydziale Neofilologii UW stanowisko I sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Po jego śmierci w 1990 r. wdowa po nim przekazała cały jego księgozbiór bibliotece ówczesnej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

W swoim brewiarzu Ksiądz Prymas miał pożątkłą kartkę, na której co jakiś czas dopisywał nowe nazwiska. Były to nazwiska księży, którzy opuścili szeregi kapłańskie, a Ksiądz Prymas o nich pamiętał i za nich się modlił.

Ks. prof. Waldemar Chrostowski, SBP 1

⁵² S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. VI: 1959, s. 281.